Rok XI. Nr. 268 (3158). Wilno, Poniedziałek 1 października 1934 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



# Manifestacyjne powitanie min. Becka w Warszawie

## „Polska wymaga dla siebie szacunku“



WARSZAWA, (Pat). Dziś w południe powrócił z Genewy do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką. Przejazd ministra Becka od granic do Warszawy odbywał się wśród manifestacyj ludności, licznie gromadzącej się na udekorowanych flagami i zielenią stacjach, ludności dającej wyraz solidarności społeczeństwa polskiego i wdzięczności dla kierownika polityki zagranicznej.

Stolica w dniu powrotu min. Becka przybrała odświętny wygląd. Domy prywatne i gmachy publiczne udekorowano flagami o barwach państwowych. Chodniki po obu stronach ulic i plac przed dworcem wypełniły liczne stowarzyszenia i organizacje społeczne ze sztandarami oraz niezliczone tłumy. Dworzec Główny udekorowano flagami i girlandami. Od peronu do wyjścia z dworca ustawiły się poczty sztandarowe w liczbie kilkuset związków byłych wojskowych — organizacyj, stowarzyszeń społecznych itp.

Peron dworca wypełniły szczelnie delegacje oficerów wszystkich pułków garnizonu warszawskiego, liczni przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz organizacyj i stowarzyszeń. Na chwilę przed przybyciem pociągu przybyli na dworzec prawie wszyscy członkowie rządu z premjerem Kozłowskim, marszałkiem sejmu Switalskim, marszałkiem senatu Raczkiewiczem, prezesem NIKP Krzemieńskim, posłowie i senatorowie z prezesem Sławkiem, prezes NTA Hełczyński, generalicja z wiceministrem spraw wojskowych Sławoj - Składkowskim, wyżsi urzędnicy ministerstwa spr. zagr., przedstawiciele zarządu miejskiego oraz dziennikarze.

W chwilę wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy. Po wyjściu z wagonu minister Beck przywitał się z dostojnikami państwowymi, poczem przeszedł wzdłuż szpaleru pocztów sztandarowych do tymczasowej sali recepcyjnej, gdzie powitał go przemówieniem przewodniczący zarządu komitetu propagandy czynu polskiego prof. dr. Michałowicz, oświadczając, że czyn dokonany pamiętnego 13 września w Genewie głęboko zapisze się w historji naszego narodu. W odpowiedzi minister Beck oświadczył:

**„Praca Marszałka Piłsudskiego postawiła państwo nasze w rzędzie państw skrystalizowanych, zorganizowanych i silnych, w rzędzie państw szanujących siebie i szanujących innych i wymagających od innych dla siebie szacunku. Dzisiejszą manifestację rozumię jako objaw stwierdzający niezłomność tych zasad. Te proste zasady są zarówno podstawą polityki zagranicznej jak i obowiązku każdego obywatela. Ten obowiązek starałem się spełnić“.**

Po przemówieniach dzieci i panie wręczyły ministrowi bukiety kwiatów od różnych stowarzyszeń i organizacyj.

Następnie minister przeszedł wraz z małżonką do samochodu. Ustawione przed dworcem oddziały przysposobienia wojskowego sprezentowały broń a orkiestra odegrała „pierwszą brygadę“. W czasie przejazdu do mieszkania min. Becka witały entuzjastycznie niezliczone tłumy ludności.

Po przejeździe ministra utworzył się pochód, który ulicami miasta udał się dziedziniec belwederski, gdzie orkiestra odegrała hymn narodowy.

## Depesza do Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, (Pat). Komitet propagandy czynu polskiego wysłał do marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej:

**Józef Piłsudski, marszałek Polski. Żywiec. Komitet Propagandy Czynu Polskiego, utworzony dla szerzenia dobrego imienia Polski, melduje posłusznie, że, po manifestacyjnem powitaniu Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzplitej Józefa Becka na linji przejazdu od Katowic do Warszawy, organizacje b. wojskowych, związki zawodowe bez różnicy przynależności organizacyjnej, stowarzyszenia społeczne i ludność stolicy zebrana na ulicach Warszawy złożyła przez moje usta Panu Ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi słowa gorącej podzięki za czyn 13 września. Komitet Propagandy Czynu Polskiego w imieniu obywateli naszego państwa myślących i czujących po polsku, przesyła Ci, Panie Marszałku, jako Temu, który kieruje losami ojczyzny i naszemi, wyrazy najgłębszej czci i hołdu.**

Przewodniczący Zarządu

**(—) prof. dr. Mieczysław Michałowicz.**

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.*

# Tarcia wewnętrzne w Str. Ludowem

## Zakończenie obrad Rady Naczelnej

**Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które odbywały się w atmosferze walk wewnętrznych.**

**W pierwszym dniu obrad t. j. w sobotę o godz. 3 m. 30 w nocy Rada przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że działalność dr. Wrony jest niemoralna i szkodliwa dla całokształtu ruchu ludowego. Pozatem Rada poleciła Komitetowi Naczelnemu wyciągnąć konsekwencję w tej uchwały. Za uchwałą głosowało 67 osób, przeciw 32.**

**Wczoraj rano zwolennicy pos. Wrony złożyli na Radzie oświadczenie, że aczkolwiek uważają, że potępienie działalności pos. Wrony jest niesłuszne, to jednak z tego powodu nie będą rozbijać stronnictwa.**

**W przyjętych uchwałach politycznych Rada stwierdza, iż Stronnictwo Ludowe nie wyrzeka się wprowadzenia zmian w konstytucji, któreby zmierzały do zapewnienia ciągłości i sprawności działania władz.**

**Przy wyborach członków Rady postanowiono nowego przewodniczącego nie wybierać i p .o. obowiązki prezesa wybrano p. Walerona.**

**Jak widać z przebiegu obrad w łonie Rady Stronnictwa zaznaczyła się wyraźna opozycja ze strony jednej trzeciej części składu Rady, co jest niewątpliwym dowodem, że partja ludowa nie może już długo znajdować się w izolacji idąży w szybkiemi krokami do przeobrażenia się.**

# Obchód dożynek w Niemczech

BERLIN, (Pat). Dzisiejszy obchód dożynek w Niemczech miał charakter wielkiej manifestacji narodowej na terenie całej Rzeszy. Ośrodkiem uroczystości, w której uczestniczył rząd Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele był t. zw. Bueckeberg w górach Harzu.

Przed południem w starem mieście Goslarze Hitler przyjął delegację w dawnym zamku cesarzy niemieckich. Liczbę uczestników uroczystości obliczają na 1 milj. osób. Specjalnym pociągiem przybyli zaproszeni członkowie korpusu dypl. z Berlina. Obchód połączony był z ćwiczeniami formacyj Reichswehry. Delegacje wieśniacze wręczyły Hitlerowi oraz ministrowi wyżywienia Darremu uwite z kłosów korony. Minister propagandy Goebbels złożył Hitlerowi hołd jako wskrzesicielowi honoru Rzeszy i twórcy Rzeszy robotników, chłopów i żołnierzy. Potem przemawiał min. Darre, a po nim Hitler, który w godzinnem przemówieniu skreślił obraz dotychczasowych walk narodowego socjalizmu.

Po podkreśleniu, że zawiodły przewidywania malkontentów w związku z wypadkami 30. 6., Hitler w zakończeniu zwraca uwagę na znaczenie obowiązku służby pracy, której kadry mają się stać instytucją spajającą naród niemiecki w jedną wieką bryłę.

## Kpt. Bajan i Pokrzywka u Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW, (Pat). W niedzielę o godz. 13-ej marszałek Piłsudski przyjął w Moszczenicy zwycięskich lotników tegorocznego szalanżu kpt. Bajana i sierż. Pokrzywkę w obecności dowódcy 2-go p. lotniczego płk. Lewandowskiego, płk. dypl. Wartha, płk. dypl. Strzeleckiego i kpt. Lepeckiego. Marszałek dłuższą chwilę gawędził z lotnikami, omawiając szczegóły zwycięskiego lotu.

## Zwycięzcy zawodów balonowych przybyli do Warszawy

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano przybyli do Warszawy zwycięscy lotnicy polscy w zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta — kpt. Hynek i por. Pomaski.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 21 m. 30 przybyła z Moskwy do Warszawy załoga balonu „Warszawa“ kpt. Burzyński i por. Zakrzewski. Tym samym pociągiem przejechała przez Warszawę do Paryża załoga francuskich balonów „L'Aigle“ i „Lorraine“.

## Poświęcenie mostu na Wiśle pod Modlinem

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu odbyło się uroczyste poświęcenie nowego mostu im. Marszałka Piłsudskiego na Wiśle pod Modlinem. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz centralnych z wiceministrem komunikacji inż. Piaseckim, wojew. warszawski dr. Nakonieczników-Klukowski i in.

W prawym przyczułku mostu wmurowano marmurową tablicę z napisami: Most imienia pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zbudowany w latach 1928—34.

## Szykowali rewolucję w Portugalji na 3 X.

**LIZBONA, (Pat). Policja portugalska wraz z policją hiszpańską ustaliła, że emigranci portugalscy w Madrycie utworzyli komitet, którego zadaniem było przygotowanie rewolucji w Portugalji. Wybuch rewolucji miał nastąpić w nocy z 3 na 4 października. W związku z tem dokonano wielu aresztowań.**

## WIADOMOSCI z KOWNA

### JĘZYK WYKŁADOWY W SZKOŁACH KŁAJPEDZKICH.

**Dyrektorjat Kraju Kłejpedzkiego ogłosił rozporządzenie o języku wykładowym w szkołach kłajpedzkich. W myśl powyższego rozporządzenia, w szkołach, w których większość stanowią uczniowie pochodzenia litewskiego oraz używający w domu języka litewskiego, wykłady będą prowadzone również w języku litewskim. W szkołach zaś posiadających większość dzieci niemieckich, językiem wykładowym będzie niemiecki. Pozatem dzieci obu narodowości będą nauczone obu języków, dzieci litewskie — poza litewskim — niemieckiego, zaś dzieci niemieckie — litewskiego. Spisy dzieci według narodowości przeprowadzą kierownicy szkół do dnia 1 listopada.**

**W Kłajpedzie w seminarjum nauczycielskiem zostają wprowadzone wykłady w języku litewskim następujących przedmiotów: religji, pedagogiki, geografji, historji i gimnastyki. W języku niemieckim będzie wykładana matematyka i nauki przyrodnicze. Muzyka będzie wykładana w obu językach. Uczniowie, zwracając się w sprawach naukowych do nauczycieli muszą używać języka litewskiego. Również nauczyciele i uczniowie we wzajemnej rozmowie w sprawach naukowych muszą używać języka litewskiego.**

**Nauczyciele którzy nie mogli przystosować się do nowych warunków, zostali zwolnieni.**

# Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o własności lokali

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o własności lokali.

Rozporządzenie to w poszczególnych swych przepisach przedewszystkiem uświęca samą zasadę własności indywidualnej mieszkań i wysnuwa stąd dalsze konsekwencje prawne, jak to np., że własność mieszkania może stanowić przedmiot hipoteki oddzielnej, czyli być odrębnym od całości przedmiotem wpisu hipotecznego jako własność sama w sobie, oraz, że taka własność stanowi wyłączny przedmiot poszukiwań ze strony wierzyciela za zobowiązanie właściciela — Pod względem konstrukcji prawnej, celem uzyskania przejrzystości księgi hipotecznej i urzeczywistnienia zasady foljów rzeczowych, nowemu rozporządzeniu przyświeca zasada, że każde mieszkanie będzie przedmiotem osobnej księgi, bądź osobnego wykazu hipotecznego, a udział we współwłasności rozporządzenie traktuje jako przynależność mieszkania. Wszelkie obciążenia lokalu z mocy prawa obejmują także przynależny do lokalu udział we współwłasności i w następstwie tego nie są przedmiotem odrębnego wpisu w wykazie obejmującym współwłasność.

Unormowanie stosunków wzajemnych przy ustanowieniu odrębnej własności lokali, rozporządzenie pozostawia woli stron, podając jednak pewne zasady, dotyczące zarządu wspólną własnością i wykonania kontroli nad tym zarządem. Ponieważ założeniem rozporządzenia jest — zgodnie z naturą rzeczy, współistnienie obok indywidualnej własności mieszkania — współwłasności wszystkiego, co służy do użytku ogólnego, przeto niezbędne jest powołanie przedstawiciela — wykonawcy woli ogólnej. Zarząd ten musi być uposażony w uprawnienie działania przeciwko każdemu z właścicieli, gdy chodzi o interes całości, jak np. poszukiwanie niezbędnych dla całości wpłat pieniężnych, zgodnie z umową czy interesami całości użytkowania ze współwłasnością i t. d.

Rozporządzenie o własności lokali, było niezbędne. Należy bowiem pamiętać, że w epoce głodu mieszkaniowego, trudności zdobycia inwestowania indywidualnych kapitałów w budownictwo domów mieszkalnych rozwinął się dość silnie prąd budowania domów przez spółdzielnie, zapewniające swym członkom używalność, a nawet własność poszczególnych mieszkań w budynku spółdzielni.

Wyodrębnienie takich mieszkań w indywidualną własność natrafiało na pewne trudności, wobec niedostateczności obowiązujących przepisów w dotychczasowym stanie prawnym. Zadaniem nowego rozporządzenia jest usunięcie tych trudności. Odpowiada ono rozwinięciu w społeczeństwie poczucia indywidualnej własności i dążeniu do posiadania własnego dachu nad głową. Unormowanie prawne kwestji własnego mieszkania może stać się bodźcem do oszczędzania i wkładania niewielkich kapitałów w budownictwo mieszkaniowe, odciągając je od szkodliwej tezauryzacji, bądź też od lokat niepewnych.

Zindywidualizowanie własności mieszkania ma też tę dodatnią stronę, że ustala ściśle odpowiedzialność indywidualną właściciela mieszkania, uniezależniając go od losu finansowego innych właścicieli mieszkań w tym budynku. W budynkach bowiem, powstałych z wysiłkiem zbiorowym, członkowie spłacający swój udział — skutkiem zbiorowej odpowiedzialności — są zagrożeni niewypłacalnością innych członków. Dzięki ich niewypłacalności poszukiwania wierzycieli zwrócone do całości i uwieńczone w końcu przymusową sprzedażą całości budynku — godzą najsilniej w interesy członków, którzy wypłacali się dobrze, a jednak w ostateczności zostali pozbawieni owoców swego wysiłku finansowego.

Niemniej dla wierzycieli, zwłaszcza większych objektów budowlanych, niebezpieczeństwo utraty kapitału, wypożyczonego na budowę staje się większe, jeżeli idzie o przeprowadzenie subhasty większej nieruchomości. Przy braku większych kapitałów, skłonnych do lokowania się w budowlach mieszkalnych, istnieje poważne niebezpieczeństwo nieuzyskania należytej ceny szacunkowej przy sprzedaży przymusowej. Niemożność uzyskania takiej ceny musiała prowadzić do zatrzymania przedmiotu subhasty przez wierzyciela na własność, co przyczyniałoby się do niepożądanego unieruchomienia kapitałów instytucyj wierzycielskich. (Iskra).



## Wyniki plebiscytu świata pracy

W piątek t. zn. 28 ub. m. zakończył się plebiscyt świata pracy w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Według informacji uzyskanych w Wileńskiej Radzie Okręgowej Unji Pracowników Umysłowych, ogółem w Okręgu oddano 1746 kart plebiscytowych

Jak na Wilno i wileńskie stosunki — trzeba przyznać, iż jest to dość pokaźna liczba, szczególnie jeżeli mieć na uwadze, że w głosowaniu brali udział wyłącznie jednostki zainteresowane ubezpieczeniami, że głosowali tylko pracownicy umysłowi.

Pracownicy państwowi w głosowaniu wzięli minimalny udział, bowiem wśród nich nieznaczna jest liczba osób związanych z ubezpieczalniami.

Z pośród 1746 głosów — 1650 kartek daje jednolitą odpowiedź na postawione pytania. Na pytanie 1 i 2, na 3 i 4 — nie. Pozostałe 96 kartek zawierają albo brak odpowiedzi na poszczególne pytania, bądź też odpowiedzi są pośrednie, przeciwko samorządom wypowiedziało się zaledwie kilka osób, jak również przeciwko zachowaniu odrębności ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Przeciwko dalszemu ograniczaniu świadczeń chorobowych wszystkie głosy są jednakowe — nie pogarszać.

Co się tyczy sprawy ewentualnego zmniejszenia składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy — są czasami odpowiedzi żądające zmniejszenia składek, lecz nie kosztem obniżenia świadczeń, lecz drogą zmniejszenia kosztów administracyjnych.

Na pytanie jak usprawnić działalność ubezpieczalni, podają najrozmaitsze odpowiedzi.

Żądają dowolnego wyboru lekarza, nieograniczania stosowania środków lekarskich, zmniejszenia biurokracji, bezwzględnego zachowania samorządu zmniejszenia kosztów administracyjnych.

Osobna grupa pracowników miejskich domaga się dania im możności zorganizowania pomocy lekarskiej poza Kasą Chorych.



## KURJER SPORTOWY.

### Lokajski mistrzem Polski

**Pięciobój o mistrzostwo Polski rozegrany w Chorzowie zakończył się nieoczekiwanym sukcesem Lokajskiego z Warszawianki, który uzyskał 3759,105 pkt., 2) Pławczyk 3596,510 pkt., 3) Wojtkiewicz, a dopiero czwarte Wieczorek, piąty Żardzin, a ostatnie zajął Zieniewicz.**

**Wyniki Lokajskiego są następujące: wdal — 633,, oszczep — 61.05, 200 mtr. — 23.8 sek., dysk — 35.27, 1500 mtr. — 4.48,7.**

**Smuci nas bardzo, że wilnianie pozajmowali ostatnie miejsca.**

### Lechtinen wygrał w Warszawie

**Wczorajsze zawody lekkoatletyczne w Warszawie nie były emocjonujące, gdyż na starcie zabrakło Kusocińskiego.**

**Bieg na 5 tysięcy mtr. wygrał Lechtinen 14.57,6 przed Petersonem 15.3,6 i Noją z Poznania 15.8,4. Czas Noji jest bardzo dobry. Jest on trzecim zawodnikiem w Polsce, który osiągnął tak piękny czas. Dwaj tamci to Petkiewicz i oczywiście Kusociński.**

### Ruch—Pogoń 5:0

**Wczorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi przyniosły nam następujące wyniki:**

**Ruch Pokonał zdecydowanie Pogoń 5:0. Wisła wygrała z Podgórzem 1:0. Legja zaś pokonała Wartę 3:2, a Cracovia pokonała Warszawiankę 2:0.**

**W meczach zaś o wejście do Ligi padły wyniki:**

**Legja poznańska wygrała z Gryfem 7:0 (4:0), Ł. T. S. S. pokonał Gwiazdę 7:0 (1:0), Czarni wygrali z P. K. S. 3:0, a Rewera pokonała 7 p. p. Leg. 2:0.**

**Faworytem jest więc Legja z Poznania.**

## Uwadze Pp. Prenumeratorów!

W dniu 20 września 1934 r. ukazało się Rozporządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów wprowadzające

**nowy, bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy do administracyj dzienników i czasopism.**

Na mocy tego rozporządzenia

**od dnia 1-go października 1934 roku**

przesyłać można pod adresem administracji naszego pisma należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńcze egzemplarze i t. p) nieprzekraczające kwoty 15 złotych.

**specjalnemi przekazami rozrachunkowemi.**

Od sum przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunkowych

**wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat.**

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr. za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI

### Urodził dziecko...

Łódzki „Express ilustrowany" przyniósł w numerze sobotnim następującą dostatecznie chyba dla największego amatora sensacji, sensacyjną wiadomość:

**Buenos Aires, 28 września.**

**W Capillo del Sengore, wydarzył się niezwykły wypadek.**

**Mianowicie pewien robotnik rolny, który przed 15-tu laty ożenił się, wydał na świat dziecko... nieokreślonej płci.**

**Gdy fenomen ten przed pewnym czasem zachorował, wezwany lekarz orzekł że jest chory na wodziankę. Jednakże nie naturalna tusza pacjenta nietylko nie zmniejszała się, lecz przybierała coraz znaczniejsze rozmiary. Wreszcie chory zwrócił się do specjalisty w Buenos Aires, który wydał niesamowitą wprost opinję, twierdząc, że mężczyzna jest w ciąży.**

**Istotnie, po upływie przepisanego czasu wydał on na świat dziecko.**

Jeśli się uwzględni odległość miasta Buenos Aires od Łodzi, to wobec daty 28 b. m. na czele tej wiadomości trzeba stwierdzić, że połączenie między „Expressem Ilustrowanym" a Buenos Aires funkcjonuje żywo i sprawnie. Szybkość ta zasługuje na pochwałę tembardziej, że wiadomość powyższą ogłosił, o ile dobrze przeglądałem pisma wczorajsze, jedynie „Express" łódzki.

Co do samej wiadomości, to nie widzę tu nic dziwnego. Był już najwyższy czas, by wreszcie mężczyzna urodził dziecko. Albo kroczymy z postępem i jedziemy expressem albo tkwimy w przesądach zapleśniałego wstecznictwa.

Oczywiście, znając złość ludzką nie można niestety wątpić, że znajdą się tacy, którzy będą twierdzili, iż ojcem tego dziecięcia z Buenos Aires jest ktoś z członków redakcji łódzkiego dziennika.

— — — — — — — — —

Chwaląc szybkość połączenia Buenos Aires — Łódź, musimy zganić niestety stosunki w Polsce. Oto wczorajsze ABC (data 30 września b. r.) donosi:

**— „Na warsztacie pisarzy. Marcelina Grabowska autorka wydanej niedawno powieści „Żółty dom", złożyła teatrowi wileńskiemu sztukę p. t. „Sprawiedliwość". Teatr na Pohulance wystawi ją na otwarcie tegorocznego sezonu".**

Zapowiadane otwarcie sezonu teatru na Pohulance nastąpiło jak wiadomo **15 września,** właśnie premjerą „Sprawiedliwość". W Warszawie ją dopiero zapowiadają.

Niesprawiedliwość wyrządzoną „Sprawiedliwości" na tle błyskawicznej obsługi łódzkiej gazetki, jest oburzająca.

**Wel.**

—— -o§o- ——

### Koszałki-opałki o tajemnicach małżeństwa

Ogromne plakaty od trzech dni głosiły urbi et orbi, że zamiast prof. Woronowa z Paryża, dr. Parczewski również z Paryża (sic!) w sali Konserwatorjum wygłosi dwa odczyty o tajemnicach małżeństwa, nowych sposobach przywracania mężczyznom zdolności mężów, błędach młodości etc. Jako że przed pięciu tygodniami wstąpiłem w związki małżeńskie, błędów młodości miałem moc, poszedłem.

Jegomość we fraku i białej kamizelce głosem prowincjonalnego aktora (aż mdłości brały), oznajmił, iż wszyscy aż wypieków niezdrowych na twarzach dostaną, taki będzie ciekawy jego odczyt. I począł pleść trzy po trzy. Gdy doszedł do starej panny z pieskiem, jeden kapitan opuścił salę, obawiał się zapewne, by go nie zemdliło. Lecz konkurent prof. Woronowa bzdur pleść nie przestawał aż pewien pan z pierwszego rzędu krzeseł zwrócił się z prośbą:

— Możeby tak, panie doktorze, z naukowego punktu widzenia...

W odpowiedzi rozległo się potężne uderzenie pięścią w stół i replika:

Policja, wyprowadzić go z sali!

I mnie zemdliło. Splunąłem i wyszedłem razem i z tym panem i jeszcze kilkudziesięciu ciekawymi tajemnic małżeńskich. Paniusia w kasie zaklinała się, że oddawanie pieniędzy za bilety nie należy do jej kompetencji. Płakała z rozpaczy, że dnia tego nie zachorowała na grypę. Płakałem i ja, bo mi moich dwóch złotych krwawo zapracowanych było szkoda. Oburzenie przy kasie było wielkie, a dr. Parczewski plótł nadal swoje koszałki opałki.

**leski.**

# Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

# PRACA — DLA LUDZI PRACY!

Równo 4 tygodnie temu poruszyłem w naszej kolumnie jedną z bolączek polskiej rzeczywistości, mianowicie kwestję skupiania w jednej rodzinie kilku naraz płatnych stanowisk. Wystąpienie moje było wynikiem coraz częściej dających się słyszeć głosów oburzenia wśród szerokich mas pracowników umysłowych i to nietylko tych, którzy wskutek utracenia pracy zostali skazani w pełni zdrowia i sił na upakarzającą bezczynność, połączoną z nędzą materjalną, — lecz również tych szczęśliwców, którzy mają pracę i na brak chleba nie mogą się skarżyć.

Tysiące ludzi pracy żąda usunięcia zła, żąda sprawiedliwości, domaga się **nowych** praw, dostosowanych do **nowego** układu stosunków społecznych, chociażby nawet ten układ był zjawiskiem czasowem, przemijającem (bo wszak „kryzys“ nie będzie trwał wiecznie).

Artykuł o „Jednej z niesprawiedliwości społecznych“ zakończyłem wołaniem o ustawę, wzbraniającą zatrudniania tych, którzy mają zapewnioną egzystencję dzięki pracy męża, ojca, matki, słowem — najbliższej rodziny. Odgłosy mojego wołania, jakie mię doszły ze strony świata pracowników umysłowych bezpośrednio lub też drogą prasową („Kurjer Wil“ z dn. 10 IX, „Russkoje Słowo“ z dn. 16. IX, „Gazeta Wileńska“ z dn. 4. IX rb.), kilka podziękowań, jakie w związku z tem otrzymał Legjon Młodych, wyrażonych w imieniu ogółu pracowników umysłowych (naturalnie nie tych z „podwójnemi“ posadami!) — oto pokłosie mojego artykułu, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że głos mój był wołaniem tysięcy uczciwych ludzi pracy, tysięcy pokrzywdzonych, wystających jak Polska długa i szeroka w „ogonkach“ przed okienkami Urzędów Pośrednictwa Pracy z żebraczą różową książeczką w ręku i głodnem spojrzeniem w oku, ludzi zdrowych i silnych, mogących pracować z najlepszą wydajnością, demoralizowanych bezczynością i poniżającem godność zdatnego do pracy człowieka wsparciem pieniężnem, które przez kilka miesięcy nie pozwoli im umrzeć z głodu i umożliwi szukanie... protekcji.

Przytoczę tu urywek bardzo ciekawego artykułu p. S. Naljancza pt. „Sprawiedliwości, pracy i chleba“, jaki w związku z mojem wystąpieniem ukazał się w „Russkiem Słowie“ z dn. 16 września r. b.:

„Zredukowanie czy też niemożność znalezienia pracy — to tragedja nietylko jednego człowieka, lecz całej rodziny i licznych krewnych w ten lub inny sposób utrzymujących się dzięki pomocy ojca - żywiciela rodziny. Dzieci zredukowanego, nie mającego żadnych środków utrzymania, są pozbawione możliwości zakończenia swego wykształcenia, na które wszak było stracone tyle zdrowia, nerwów, sił i kosztów. Przyszłość takiej młodzieży zasnuta jest ciemnemi chmurami, teraźniejszość — różna i smętna. Często zwolnienie z pracy jednego człowieka i pozbawienie go jedynego źródła egzystencji, wykształcenia i wychowania licznej rodziny rodzi rozpacz i załamanie się niejednego życia“.

Chciałbym, by piękne panie urzędniczki, mające na „ciepłych miejscach“ mężów, które stać na wyrzucenie kilkudziesięciu złotych miesięcznie na ondulację, manucure, perfumy i puder, objadające się ciastkami w cukierniach, sprawiające sobie w ciągu roku 10 kapeluszy i 12 sukien („do wyjścia“, „na spacer“, „do teatru“, „zapinana z boku“, „zapinana stylu“, nie zapinana wogóle, „na lato“, „na jesień“, „na boisko“, „na plaże“ i licho tam wie jeszcze na co!), nie opuszczające ani jednej operetki, ani jednego filmu w pierwszorzędnych kinach — by się te panie chciały zastanowić nad słowami p S. Naljancza i przypomnieć sobie: „Pan Z., mój były kolega z biura, został „zredukowany“... ma na utrzymaniu żonę, czworo małych dzieci i własnych rodziców... żadnych dochodów, żadnych środków do życia. . Pana N. również „zredukowano“, też ma dużą rodzinę... Cały rok chodzi bez pracy, wymizerniał, obdarł się... Widać nieborak płaszcza nie ma, bo go widziałem niedawno parę razy w marynarce pod deszczem. A ta jego 5-letnia Zosia taka blada, taka mizerna, smutna...“ (niech Pani doda: „i głodna“).

I teraz niech taka pani ma tyle uczciwości, by sobie powiedzieć: „Tak, ale **zato** ja zostałam na posadzie, mam co miesiąc swoje 300 zł., mąż dwa razy tyle i dobrze nam jest!“

Nie zaprzeczam, że istnieją czasami sytuacje rodzinno - materjalne, kiedy płatna praca mężatki z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej nie jest czems godnem napiętnowania. Słyszałem n. p. o woźnym szkoły powszechnej w pewnem miasteczku na Wileńszczyźnie, obarczonym 8 osobami rodziny, którego pobory wynosiły... aż 70 zł. miesięcznie: gdyby żonie tego woźnego dać odpowiednią pracę — chyba nie byłoby w tem nic zdrożnego. Zrobiono jednak inaczej... zmniejszono woźnemu pobory do 50 złotych

Są rodziny, gdzie praca męża nie daje nawet niezbędnego minimum środków na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb, rodziny obarczone uczącemi się dziećmi, rodziny które prócz pracy nie mają żadnych źródeł dochodu: w takich rodzinach praca kobiety jest koniecznością.

**W czasie obecnego kryzysu należałoby przed przyjęciem do pracy nowego pracownika (bez względu na płeć) zbadać, czy ubiegający się poszukuje pracy dla pomnożenia już posiadanych i wystarczających środków do życia czy też tych środków nie posiada wcale**

**Praca jest jedynem źródłem życia proletarjatu inteligenckiego i wara od niej ludziom, szukającym zbytku, uciech i rozkoszy!**

W cytowanym wyżej artykule „Sprawiedliwości, pracy i chleba“ p. S. Naljancz zupełnie słusznie mówi „o dość licznej kategorji osób, reprezentujących wołającą o pomstę do nieba niesprawiedliwość społeczną: to urzędnicy i pracownicy, właściciele grubych kapitałów, wielopiętrowych gmachów, majątków i przedsiębiorstw. Zdawaćby się mogło, że tak bogatym ludziom niema najmniejszego sensu „urzędować“ i odbierać chleb biedakom.

Jednakże chciwość ludzka nie ma granic. Na każdym kroku bogaci, zamożni ludzie zajmują posady w państwowych i prywatnych instytucjach. Dzięki swej wadze, swym wpływom przepychają na wielkie i małe posady swych licznych krewnych.

Jeśli dawniej bogacze mieli wszystko co bogactwo dać im mogło, to biedakom pozostawało przynajmniej ich święte prawo do pracy i skromnego zarobku. Teraz nawet to prawo zostało odebrane tym, których praca jest jedynem środkiem egzystencji“.

Niestety, słowa te — są gorzką prawdą...

Do niecodziennych nadzwyczajności moglibyśmy zaliczyć zatrudnienie żony skromnego urzędniczyny, który po potrąceniu składek na różne ubezpieczenia, ofiar na różne cele społeczne i charytatywne otrzymuje pobory tak „obgryzione“, że tylko za pan-brat z nędzą doczeka się następnego „pierwszego“. Nie, coś nie słychać, aby żony najbiedniejszych pracowników miały posady! Przeważnie — pracują panie, których mężowie pobierają 250, 300 zł. i wyżej, aż do tysięcy.

Słyszałem niedawno o pewnem takiem małżeństwie, które potrafiło skupić w swem ręku aż 7 posad (i to niebylejakich). Znane są również wypadki zatrudnienia emerytów lub ich żon podczas, gdy otrzymywana przez nich emerytura w zupełności wystarczyłaby takiemu małżeństwu no dostatnie życie.

Ciekaw jestem, ile możnaby zatrudnić bezrobotnych inteligentów, gdyby obsadzić niemi stanowiska, zajmowane obecnie przez niepotrzebujące pracy mężatki, panów z kamieniczkami, z mająteczkami, z gotówką, z dobrą emeryturką i innych pasibrzuchów?

Jakież jest rozwiązanie tej kwestji? Odpowiedź prosta: **rozdział pracy, jako źródła dobra materjalnego, winien być regulowany przez Państwo na podstawie osobowej ustawy, postanowienia której wypływałyby z wielkich ideałów sprawiedliwości społecznej. Domagamy się takiej ustawy!**

**Eug. Kieturakis.**

**P. S.** Zwracam się z prośbą do tych Czytelniczek i Czytelników naszej kolumny, którym na sercu leży wyżej poruszona sprawa, aby zechcieli łaskawie nadsyłać z poszczególnych miejscowości do Okręgu Wileńskigo Legjonu Młodych (Wilno, ul. Królewska 5—22) na ręce Szefa Prasy E. Kieturakisa znane Im dane dotyczące ilości bezrobotnej inteligencji obok ilości osób zatrudnionych, dla których praca w instytucjach państwowych, komunalnych i prywatnych nie jest koniecznością życiową. Otrzymany materjał wykorzystałbym w swych dalszych artykułach, zachowując naturalnie całkowitą dyskrecję zarówno jak co do osób moich Korespondentów tak też osób, ewentualnie wymienianych w nadsyłanej korespondencji.

## BARDZO WAŻNY ODCINEK PRACY

**Towarzystwo Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodz. Szkolną (skrót „TOM“).**

Przed kilkoma tygodniami toczyła się na łamach „Kurjera Wileńskiego“ żywa dyskusja, w której omówiono szczegółowo zagadnienie pomocy zdolnej a niezamożnej młodzieży szkolnej w dalszem kształceniu się. Poruszone wówczas myśli zostały obecnie już ujęte w formę organizacyjną. Oto zostało utworzone T-wo pieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną, którego zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 28 września r. b. i przyjęty przez zebranie statut T-wa został przesłany władzom administracyjnym do rejestracji.

Dla zorjentowania się w celach, zadaniach i drogach, które TOM wytknęło sobie w pracy należy przejrzeć pokrótce statut T-wa.

W rozdziale II-gim czytamy:

„Celem Towarzystwa jest: a) wyszukiwanie wśród niezamożnej młodzieży szkół powszechnych na terenie województw północno - wschodnich Rzeczypospolitej jednostek bardzo wartościowych, kierowanie ich na odpowiednią drogę dalszego kształcenia się i organizacja pomocy materjalnej dla tej młodzieży w dalszem jej kształceniu; b) Towarzystwo organizuje również pomoc młodzieży nieobjętej punktem „a“ niniejszego paragrafu w postaci informacyj o różnych typach szkół i ich wymogach — dla rodziców, porad psychotechnicznych i innych — dla młodzieży. Młodzież Towarzystwo kieruje do takich szkół i zakładów wychowawczych, w których możliwie najlepiej zostanie wykształcona na pełnowartościowych obywateli Państwa, w rozumieniu ustawy szkolnej z dnia 11 marca 1932 r. Towarzystwo roztacza opiekę przedewszystkiem nad młodzieżą, która po ukończeniu kształcenia się, poza pracą zawodową, poświęci się pracy społecznej na terenie województw północno - wschodnich Rzeczypospolitej“.

Więc TOM nietylko niesie pomoc młodzieży zdolnej a biednej w dalszem jej kształceniu, po ukończeniu szkoły powszechnej, — młodzieży, która bez tej pomocy zmarnowałaby się a nawet co gorsze mogłaby się stać elementem wysoce dla Państwa szkodliwym, ale również pomoże i ogółowi rodziców, którzy będą chcieli dopiero kształcić swe dzieci. Wiadomo bowiem jak trudno obrać jest niejednokrotnie rodzicom dla dziecka swego zawód i ile na tem tle zdarza się tragedji wskutek niezrozumienia rodziców do czego ich dziecko jest zdolne.

Na szczególną uwagę zasługuje Fundusz Stependjalny Towarzystwa, który nazwano imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Fundusz ten już ma znaczny dorobek, gdyż daje pomoc kilku chłopcom z Wileńszczyzny, uczącym się w szkole Spółdzielczej w Warszawie. Kapitał Funduszu szybko wzrasta, zasięg jego działalności rozszerza się z dnia na dzień.

Dotychczasowa praca i poczynania w różnych środowiskach około tej samej sprawy zostały nareszcie ujęte w planową akcję społeczną i kulturalną, która na północno - wschodnich rubieżach naszego państwa będzie miała niezmiernie wdzięczne pole do pracy, ważne tak ? punktu widzenia dobra Państwa, jak i dobra kultury polskiej.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny moment w działalności Towarzystwa. Pomoc, którą daje TOM młodzieży nie ma charakteru tej filantropji, która upadla charaktery z niej korzystających. Stypendja są zwrotne. Naturalnie Zarząd został uprawnjony do zwalniania od zwrotu pobranych sum stypendjum częściowo lub całkowicie Mogą to być jednak wypadki bardzo rzadkie i wyjątkowo umotywowane. Nie nadają więc całości pracy ujemnego charakteru.

Trafnem jest ustopniowanie szkół do których przedewszystkiem będzie TOM kierowało młodzież. Szkoły spółdzielcze przygotowują pracowników w dziedzinie organizacji gospodarstwa społecznego, spółdzielni wszelkiego rodzaju, a tych tak bardzo potrzebują nasze wioski i miasteczka, wykorzystywane przez najpodlejszego gatunku lichwiarzy.

Praca TOM-u już znalazła zrozumienie w sferach przedewszystkiem nauczycielskich, szkolnych Komitetach Rodzicielskich i ogółu społeczeństwa, który docenia wagę podjętej akcji.

**Wiktor Kordowicz**

## Kronika L. M.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Obwodu Wilno—Miasto** odbyło się dnia 9 września rb. Głównym punktem porządku dziennego były wybory nowego Inspektora Obwodu na miejsce dotychczasowego Insp. leg. F. Łukaszyńskiego, który przeszedł na stanowisko Inspektora Okręgu Wileńskiego.

Ustępujący Inspektor Obwodu leg. F. Łukaszyński podkreślił w swem sprawozdaniu ideową i ofiarną pracę organizacyjną Zastępcy Komendanta Obwodu Wilno—Miasto leg. Jana Godlewskiego i postawił wniosek o wyrażenie mu przez Walne Zebranie podziękowania za owocną i pełną oddania pracę, prowadzoną z wielką energją i sprężystością w ciężkich nieraz warunkach. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

Następnie w jawnem głosowaniu powołano na stanowisko Inspektora Obwodu Wilno—Miasto leg. Teodorę Duszyńską, absolwentkę Wydziału Humanistycznego U. S. B

W wolnych wnioskach powzięło szereg uchwał, dotyczących usprawnienia kolportażu „Państwa Pracy“, uporządkowania bibljoteki, omówiono sprawę założenia teatru amatorskiego oraz sprawę zmiany lokalu Obwodu.

Wspólnem odśpiewaniem hymnu młodolegjonowego „Pierwsza Brygada“ zakończono Zebranie.

# STRZELCY MASZERUJĄ

## Związek Strzelecki wobec klęski powodzi

Powódź tegoroczna, jaka nawiedziła nasz kraj, przyjęła rozmiary katastrofy żywiołowej. Zabrała setki istnień ludzkich, zniszczyła tysiące siedzib ludzkich i osiedli, spustoszyła rozległe obszary uprawnych pól.

Wobec ogólnej żałoby i ogromu strat materjalnych pociechę i otuchę przyniosła zdecydowana i solidarna postawa całego społeczeństwa, które spiesząc z samorzutną i masową pomocą i ratunkiem dla dotkniętych klęską, dowiodło nie pierwszy raz swej dojrzałości obywatelskiej.

Stwierdzić należy, iż w tej akcji społeczeństwa Związek Strzelecki wysunął się na czoło.

Dla Związku Strzeleckiego była to próba wartości moralnej i sprawności organizacyjnej, która świadczy, że nieustanna praca wychowawcza Z. S. osiąga zamierzone rezultaty i odpowiada poziomowi swych celów i zadań.

Zanim władze centralne i okręgowe Z. S. wobec nagłości klęski zdołały ująć akcję przeciwpowodziową w ramy planowych zarządzeń, — powiaty i oddziały Z. S. ruszyły samorzutnie do walki z żywiołem, ratując życie i mienie ludzkie sypiąc i naprawiając wały ochronne, zmniejszając rozmiary strat.

W ciągu dni powodzi pisma codzienne donosiły stale o bohaterstwie i pełnem poświęceniu strzelców, którzy z narażeniem życia, o głodzie, dniem i nocą nieustawali w pracy nad siłę. Nadeszły też wieści o bohaterskiej śmierci kilku członków Z. S. w czasie niesienia pomocy.

Szczegółowe raporty i sprawozdania o udziale strzelców w walce z powodzią napływały do władz centralnych w dużej ilości.

Władze okręgowe Z. S. wydały szereg zarządzeń, dzięki którym na terenach nizinnych, gdzie akcję przeciwpowodziową można było zawczasu przygotować, zorganizowane oddziały i obozy strzelców stanęły do pracy w pełnem pogotowiu, podporządkowując się kierownictwu akcji ogólnej.

W związku z klęską powodzi Zarząd i Komenda Główna Z. S. odwołały tegoroczny marsz „Szlakiem Kadrówki" przekazując sumy przewidziane na organizację marszu do Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Nadto Władze Główne Z S. zgłosiły gotowość wszystkich ogniw i członków Z. S. do współpracy w akcji zbiórkowej, przeznaczając na ten cel 2000 zł. z kasy własnej, dochody ze wszystkich imprez i obchodów oraz fundusze przeznaczone na nagrody w zawodach, jakie odbędą się w tym czasie. Akcja ta wciąż jeszcze trwa.

R. G.

## Obrona przeciwgazowa w Japonji



Członkinie japońskiego stowarzyszenia patrjotycznego odbywają w szpitalu wojskowym w Tokjo pod kierunkiem oficerów ćwiczenia ratownicze przeciwgazowe.

## Otwarcie nowej strzelnicy w Wilnie

W dniu 29 września odbyło się otwarcie strzelnicy Oddziału Z. S. Nr. 2 przy Wytwórni Monopolu Tytoniowego w Wilnie. W uroczystości wzięli udział z ramienia Komendy Podokręgu z-ca komendanta p. Oberleitner, komendant powiatu grodzkiego — p. Mazur, z-ca komendanta P. W., p. por. Kondraciuk, ks. kap Tołpa oraz prezesi i komendanci innych oddziałów wileńskich.

Na program otwarcia złożyły się przemówienia prezesa Zarządu Oddz., p. inż. Węgrzyna, referenta w. ob., ks. kap. Tołpy i z-cy komendanta Podokręgu. Chór oddziałowy odśpiewał kilka pieśni, poczem **oddano pierwsze na tej strzelnicy strzały — dodać należy trafne.** Po tej udanej próbie (strzelnica odpowiada wszelkim wymaganym warunkom) podejmowali pp. Prezesostwo uczestników otwarcia herbatą, a wieczorem tego dnia odbyła się zorganizowana przez oddział zabawa.

Myśl urządzenia strzelnicy wypłynęła od komendanta oddziału p. J. Wójcika, który wraz z prezesem p. dyr. Węgrzynem — posiadają tu największe zasługi. Całą prawie pracę — podnieść to należy z uznaniem — wykonali członkowie oddziału własnemi tylko siłami. A pracy tej było niemało.

## Udział Podokręgu Wileńskiego Z. S. w ogólnopolskiej koncentracji

W związku z zarządzoną przez Władze Główne Zw. Strzeleckiego na dzień 14 października koncentracją oddziałów strzeleckich w Katowicach, udaje się z terenu woj. wileńskiego i pow. lidzkiego delegacja oficerów Z. S. w liczbie 25, 1 kompanja strzelecka, pluton konny, pluton strzelczyń oraz pluton Akad. Oddziału Z. S.

W koncentracji wezmą poza tem udział strzeleckie plutony cyklistów, motocyklistów, oddziałów szyboweowych, wodnych i sekcyj gołębiarskich.

## Organizacja pracy strzeleckiej w terenie

Poza odprawami powiatowemi w Święcianach i Mołodecznie odbędą się w dniu 7 października dalsze odprawy w Lidzie, Brasławiu, Wilejce i w Wilnie dla powiatu wileńsko-trockiego, a w dniu 21 października w Postawach, Oszmianie i Głębokiem.

W Lidzie odbędzie się poza tem łącznie z odprawą konferencja kierowników hufców orląt, na której omówione będą i przedyskutowane najważniejsze zagadnienia, dotyczące organizacji i zasad pracy w tych najmłodszych zespołach strzeleckich.

## Uroczystości strzeleckie w Głębokiem

W dniach 28, 29 i 30 bm. odbyła się w Głębokiem wielka impreza strzelecka. Złożyły się na nią: koncentracja oddziałów strzeleckich z terenu powiatu, ćwiczenia polowe, zawody sportowe i strzeleckie, raut i zabawy oraz dożynki.

## Napaść na nauczyciela

Nasz korespondent ze Święcian donosi nam o następującym oburzającym fakcie, który miał miejsce niedawno.

W dniu odpustu w m. Kozaczyzna, gm. Dukszty, p. Józef Dubicki, nauczyciel szkoły powszechnej w Bojarach, prezes Zw. Naucz Polsk. w Duksztach, działacz społeczny i oficer rezerwy, przechadzał się wieczorem w towarzystwie p. Osiewiczówny z Rymszańc. W tem uderza go ktoś z tyłu jabłkiem. Sądząc, że to przypadek, idzie dalej. Po chwili znów jabłko trafia w towarzyszącą mu niewiastę. P. Dubicki odwraca się i widzi, że idzie za nim trzech osobników w uniformach „Krakusów", organizacji o szczytnych tendencjach, której oddział założył w Duksztach przed paru laty miejscowy ziemianin, p. Tomasz Zan. „Krakusi" idą tuż za p. Dubickim i uśmiechają się wyzywająco. P. Dubicki mówi wówczas do nich: „Krakusi, to nieładnie rzucać na niewiastę jabłkiem" — i idzie dalej. Wówczas jeden z „Krakusów" odzywa się: „Jeżeli będzie i sprawa to Zan na sąd forsy da". W tejże chwili jeden z napastników uderza p. Dubickiego żelaznym kastetem w twarz. Okulary prysły, p. Dubicki zaczął broczyć krwią.

Nazwiska dwóch z pośród napastników są p. Dubickiemu znane. Są to: Piotr Isakiewicz z Borówki i Edward Ostaniewiez z Dworuopola. Sprawa została skierowana do prokuratora.

**Przypisek Redakcji.** Powyżej opisany fakt, za którego ścisłość poręczają nam osoby godne zaufania, wzbudza głębokie obrzydzenie i jest dowodem że nie zawsze tak rozpowszechnione organizacje młodzieży, mogą ją powstrzymać od karygodnych wybryków. Nawet jeśli, jak w tym wypadku, na czele tej organizacji stoi ziemianin o znanem nazwisku i pięknej tradycji, którego nie sposób posądzać o inspirowanie podobnego chuligaństwa.

Młodzież wiejska napadła zbiorowo na jednego mężczyznę, idącego z kobietą, splamiła firmę pod którą występowała (jako krakusi — konnica), ale i skompromitowała szpetnie swego dowódcę p. Zana, któremu się widać moralny wpływ nad „Krakusami" wymknął skoro ośmielają się oni nawet w takich działaniach powoływać się na jego nazwisko..

Sfery ziemiańskie są coraz bardziej odsuwane (lub same się usuwają) od pracy społecznej na wsi, tem pilniej powinny strzec swego przynajmniej dawnego prestiżu. Awanturnicy powinni być ukarani, a przedewszystkiem przez swego szefa usunięci z organizacji

—o[]o—

## „Torcik" zaślubinowy

Na ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną przygotowują ekscentryczni Anglicy rozmaite dziwaczne prezenty.

W Edynburgu np. znani cukiernicy tamtejsi Mac Vittie i Price zabrali się do pracy nad tortem zaślubinowym dla pary książęcej. „Torcik" będzie ważył „drobnostkę" 400 kg., a średnica tego przysmaku wyniesie „tylko" 3 metry. Tort będzie przesłany do Buckingham Palace w czterech kawałkach które dopiero na miejscu zostaną złożone i zmontowane w jedną całość. Do tortu włożono monetę sześciopensową, której odnalezienie przyniesie, według tradycji angielskiej, szczęście znalazcy. Na szczęście dla tortu zaproszonych gości będzie tyle, że prawdopodobnie nic się nie zostanie z arcydzieła cukierniczego mr. Mac Vittie i Price'a.

—o[]o—

# Zjazd i zawody straży pożarnych

W związku z „Tygodniem Przeciwpożarowym" który jak wiemy trwa od 27 września do 3 października rb., rozpoczął się wczoraj zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych Kolejowych oraz odbyły się zawody konkursowe tych straży.

Program dnia rozpoczął się zrana powitaniem na dworcu delegacji łotewskich ochotniczych straży pożarnych, przybyłej specjalnie na zawody konkursowe. Delegację, składającą się z 16 osób z prezesem Letzonem na czele, powitał p. wicewojewoda Jankowski jako prezes Związku Och. Str. Poż. wojew. wileńskiego.

Na zjazd przybyło 56 kolejowych straży pożarnych z terenu całej Dyrekcji P. K. P. — w liczbie około 700 osób. Ochotniczych str. poż., jak zapowiadaliśmy przybyło kilkadziesiąt.

Po mszy św., która odbyła się przy kościele św. Kazimierza, straże przedefilowały przed p. wojewodą Jaszczołtem, prezesem Okr. Dyr. P. K. P. inż. Falkowskim, prezesem centrali Związków Och. Strż Poż. p. in. Twardo, prezesem łotewskich Zw. Och. Str. Poż. p. Letzonem i b. liczną publicznością na ul. Wielkiej.

O godz. 12-ej na boisku 6 p. p. Leg. rozpoczęły się zawody konkursowe oraz pokazy.

W zawodach konkursowych wzięło udział 12 straży kolejowych, 6 ochotniczych i 3 żeńskie drużyny samarytańskie. Samarytanki z Wilna, Wilejki i Rudziszek zademonstrowały swą umiejętność niesienia pomocy rannym na terenie zagazowanym oraz wykazały doskonałą, jak na kobiece mieśnie, sprawność w posługiwaniu się sprzętem przeciwpożarowym.

Drużyny męskie kolejowe i ochotnicze udowodniły swą wysoką klasę w walce z ogniem i w niesieniu pomocy znajdującym się w niebezpieczeństwie pożarowem. Możemy stwierdzić z przyjemnością, że nasze ziemie posiadają b. dobrze wyszkolone drużyny strażackie.

Jest to zasługa nietylko kierowników lecz także tego szarego strażaka, który oddaje się sprawie walki z ogniem nieraz całą duszą i wkłada w nią bezinteresownie dużo pracy.

Odbył się także mecz piłki strażackiej, popędzany na boisku przez cztery strumienie wody — po dwa z każdej strony. Walczyły — drużyna miejska i straży kolejowej — obie z Wilna. Wynik 0 : 0.

W ramach zjazdu i zawodów straże kolejowe obchodzą dziesięciolecie swego istnienia. Z okazji tej strażacy zebrali doraźno 560 złotych i ofiarowali je na powodzian.

(W.)

# Od Wydawnictwa

**W myśl uchwały Stałej Komisji Wydawnictw pism wileńskich, podajemy do wiadomości wszystkich zrzeszeń, stowarzyszeń, organizacyj społecznych, gospodarczych i zawodowych oraz instytucyj samorządowych i państwowych, że wszelkie komunikaty o imprezach o charakterze dochodowym, reklamowym, rozrywkowym oraz o zebraniach, zjazdach i odczytach, jak również wszelkie publikacje nie wynikające z obowiązku ustawowego mogą być umieszczane na łamach naszego pisma tylko za opłatą, uiszczoną zgóry w wysokości 30 gr. za wiersz druku**

## RADJO

### W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 października 1934 r.

6.45: Pieśn. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 7.40: Zapowiedź programu 7.50: „Zaopatrzyć osiedla ludzkie w wodę dla celów gaśniczych" — pogad. 11,57: Czas. 12,03: Kom. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Koncert. 13,00: Dzien. poł. 13,05: Utwory Webera (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15,35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. — 16.45: Niemiecki. 17.00: Recital fortep. 17,25: Rezerwa. 17,35: Wesołe piosenki (płyty). 17,50: „Ginące olbrzymy mórz i wód słodkich" — pogadanka. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z spraw litewskich. 18,15: Recital skrzypcowy. 18,45: „Zagadki muzyczne" — dla dzieci. 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Pogad. Aeroklubu. 19.30: „Giełda paryska" — felj. 19.45: Progr. na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce" — pogad. — 21.00: Koncert. 21.45: „Kultura a barbarzyństwo" — odczyt. 22,00: Skrzynka pocztowa Nr. 320". 22.15: Żydowskie pieśni ludowe. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

# KURJER SPORTOWY

## Tragedja Kusocińskiego

Kusociński przestał być zawodnikiem. Pozostała za nim piękna przeszłość. Przeszłość mistrza, który potrafił wzbić się na najwyższy szczebel sławy sportowej, zdobywając mistrzostwo Olimpjady. Ta bogata przeszłość Kusocińskiego postawiła go obok Nurmiego. Przecież mówiono ogólnie, że Kusociński jest następcą wielkiego Fina, a tu raptem stała się tragedja, która z oczu sportowców wyciska łzy goryczy i rozpaczy.

Kusociński czuł się niby w pełni sił. Zgodził się rozegrać pojedynek z rekordzistą świata na 5 tysięcy mtr. Lechtinem. Ale oto już po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów zaczęła dolegać mu źle wyleczona noga.

Kusociński leczył swoje kolano. Opinja lekarzy wypowiedziała się w swoim czasie, że jest on zdrów. Otrzymał zezwolenie na starty, ale nie starty co niedzielę, nie na starty tak poważne jak z rekordzistami świata.

Mistrz nasz porwany został entuzjazmem sportowym i sławą. Nic też dziwnego, że nie potrafił powstrzymać się od tak częstych, a bardzo poważnych startów. Kusociński biegał przecież po swej zimowej chorobie na wszystkich niemal stadjonach Europy i co ciekawsze, że zwyciężał, ale oto nadszedł dzień katastrofy, dzień smutku i żałoby.

Organizm Kusocińskiego nie wytrzymał. Rozbolała się znów noga, a rozbolała się do takiego stopnia, że mistrz po skończeniu biegu (trzecie miejsce) upadł na bieżni.

Tragedja, która początek swój miała daleko wcześniej — rozegrała się faktycznie w szatni. Kusociński rozpłakał się nie z bólu, ale z rozpaczy. Stanęło przed nim widmo zmierzchu.

Jak Kusociński tak też i cały sport Polski liczył, że za dwa lata stanie on w pełni swych sił na stadjonie olimpijskim w Berlinie by powtórzyć sukces z Los Angelos.

Kusociński dziś jest chory i jakby wyeliminowany z czynnego życia sportowego. Zajęli się nim lekarze. Przeprowadzona zostanie jeszcze jedna kuracja, do której nie mamy niestety zaufania. Jest prawie rzeczą pewną, że Kusociński nie będzie już tym Kusocińskim, który w rekordowych czasach rwał taśmy lekkoatletyczne. Trzeba to sobie wyraźnie i jasno powiedzieć.

Sport lekkoatletyczny stracił swą perłę. Został zmarnowany wielki talent sportowy.

Pisząc te słowa ogarnia nas głęboki żal, że w Polsce nie znalazła się ani jedna przyjacielska osoba, kóra potrafiłaby zaopiekować się Kusocińskim, że Polski Związek Lekkoatletyczny prowadził eksploatację zawodnika aż do chwili katastrofy.

Wczoraj Kusociński nie startował już z Lechtinem, a tłum widzów zgromadzony na stadjonie Legji wpatrywał się chciwym wzrokiem w biegaczy polskich szukając godnego następcy sławnego mistrza.

Czy znajdzie się ktoś ktoby potrafił zastąpić Kusocińskiego? A jeżeli nawet znajdzie się (co jest wątpliwe), nie osłodzi to goryczy, bo tak mielibyśmy dwóch asów.

Tragedja z Kusocińskim niech będzie przestrogą nietylko dla wszystkich młodych zawodników, ale i dla organizatorów, którzy powinni pamiętać, że nie można ze zdrowiem czynić eksperymentów.

## Uczniowie Gimn. A. Mickiewicza zdobyli mistrzostwo szkół średnich

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej nie zgromadziły niestety na starcie oczekiwanej ilości zawodników, a co smutniejsze, że pustkami świeciły ławki trybuny wielkiego stadjonu W. K. S. przy ul. Werkowskiej.

Zawody lekkoatletyczne młodzieży szkolnej nie były świętem sportowem. Nie były one nawet podobne do tych wszystkich poprzednich zawodów szkolnych, które udawały si ęnieco lepiej niż ostatnie.

Na starcie brak zawodników — jest to skutek paraliżujących systemów wprowadzonych w życie sportowe szkół. Zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów mści si ęokropnie, a mścić się on będzie jeszcze okropniej, bo doczekamy się niebawem, że wogóle na starcie nikt prędko nie stanie, a nagrody przechodnie trzeba będzie zamknąć do szafy, albo poprostu sprzedać.

Poziom zawodów również pozostawił dużo do życzenia.

Wymienić zasadniczo można tylko kilka zawodników Fiedoruk, Aleksandrowicz, Małachowski, Rodziewicz, Kosarski, Świetlikowski i na tem prawie koniec. Przegląd wypada więc rzeczywiście skromnie, a co gorsze, że w zawodach szkolnych brały udział nie wszystkie zakłady naukowe.

Raził brak uczniów Seminarjum Nauczycielskiego, winę powinien ponieść w danym wypadku nauczyciel gimnastyki, który musi przecież dbać o dobro sportowej młodzieży. Abnegacja organizacyjna nie jest w danym wypadku przykładem dla młodzieży.

Wspomnieć również trzeba o niecodzienej niewłaściwej zasadzie zabraniającej startować młodzieży w dowolnej ilości konkurencjach. Wpływa to ujemnie nietylko na wyniki ale i na frekwencję.

Są kwestje zupełnie wyjątkowo aktualne i poważne, ale nie dadzą się one szybko i szczęśliwie rozwiązać, zanim nie zmieni się w sposób zasadniczy stosunek władz szkolnych do sportu.

Przejdźmy do wyników:

**Bieg na 100 mtr.** wygrał Małachowski Gimn. A. M. 11, 4 sek. 2) Goldberg Gimn. A. M. 11.5 sek., 3) Kozłowski P. Szk. T. 12 sek.

**W dysku** zwyciężył Fiedoruk P. Szk. T. 38,60, 2) Kosacki Gimn. A. M. 32.85, 3) Rodziewicz Gimn. A. M. 31.91.

**W skoku wzwyż** zwyciężył Szymanowski P. Szk. T. 160 cmt., 2) Amelczenko Gimn. Zygm. Aug. 155. 3) Kozłowski P. Szk. T. 155.

**Bieg na 1500 mtr.** zakończył się wobec braku na starcie Hermana zwycięstwem Rodziewicza z Gimn. A. M. 4.36,8, 2) Kulinkowski P. Szk. T. 4.37,2, 3) Waszkiewicz Gimn. A M. 4.50.

**W skoku wdal** najdłuższy skok miał Małachowski z Gimn. A. M. 6.33, 2) Świetlikowski Gimn. Zyg. Aug. 5.90, 3) Olszczuk P. Szk T. 5.75

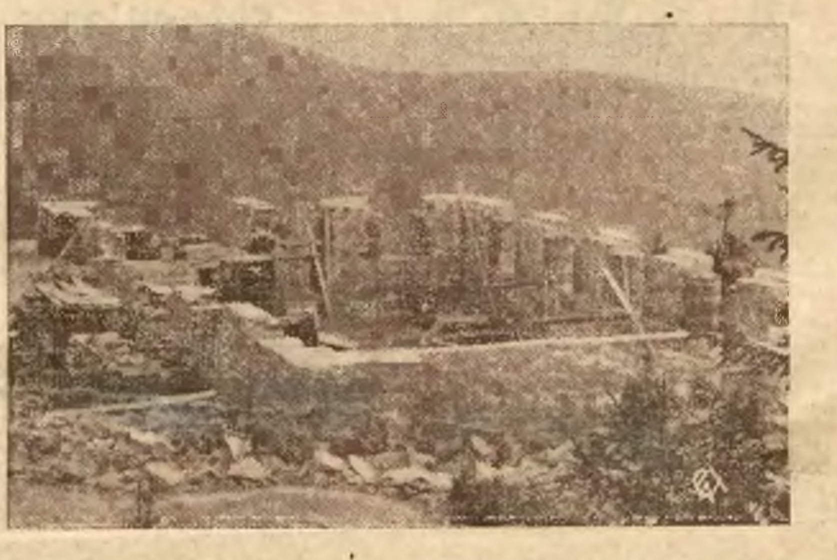
**Bieg sztafet 4 × 100 mtr.** był nadzwyczaj efektowną konkurencją, gdyż od niej uzależniało się zdobycie pierwszeństwa w punktacji ogólnej. Zwyciężyli tutaj uczniowie Gimn A. Mickiewicza, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca w następujących czasach i składach:

1) Gimn. A. M. 47.2 (Aleksandrowicz, Chilimonczyk, Sznee i Sawkow, 2) Gim A. M. 47,4, 3) P. Szk. T. 48.7 sek.

W punktacji ogólnej mistrzostwo szkół zdobyli uczniowie Gimn. A. M 77 pkt., 2) P. Szk. T. 73 pkt., 3) Gimn. Zyg. Aug. 46 pkt. i ostatnie miejsce Szkoła andlowa Staszica 14 pkt.

Organizacja zawodów przeciągła, ale lepsza niż w poprzednich latach.

## Budowa schroniska na Turbaczu



Na Turbaczu w Górcach (1311 m) na miejsce starego drewnianego schroniska, które w roku zeszłym padło pastwą płomieni, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie buduje obecnie nowe murowane schronisko, które wkrótce ma stanąć pod dachem. Na zdjęciu — nowe schronisko w obecnym stanie budowy.

—O—

## W. Kurec (strzelec) zwyciężył w II. Radjorajdzie

Tegoroczny radjorajd, zorganizowany z inicjatywy Referatu Sportowego Radja Wileńskiego, a przy łaskawej pomocy Sekcji Motocyklowej Klubu Sportowego „Strzelec", a w szczególności dzięki ofiarnej pracy por. Gostkiewicza, posiadał nadzwyczaj ciekawie ułożony regulamin imprezy.

Chodziło w pierwszym rzędzie o zastosowanie w sporcie praktycznego zainstalowania odbiorników radjowych. Regulamin uwzględnił właśnie ten moment, trzymając wszystkich zawodników w tajemnicy przed ogłoszeniem marszruty.

Zawodnicy dowiedzieli się dopiero na samym starcie że powinni jechać w różne strony i w pewnych oddalonych o 30—50 klm. od Wilna miejscowościach instalować aparaty radjowe, by o godz. 12 usłyszeć specjalnie nadanych przez radjo meldunków sportowych. Ci, zaś którzy nie potrafili w porę zainstalować aparaty radjowe nie wiedzieli co z sobą robić i na którą godzinę przyjechać na metę. Organizatorzy przewidzieli również i to, bo wręczyli zawodnikom zalakowaną kopertę z nadpisem „SOS". W tej kopercie za otwarcie której doliczało 100 pkt. karnych był meldunek.

Mało jednak tego, bo po przybyciu na metę przy ul. Ad. Mickiewicza trzeba było stanąć do konkursu jazdy powolnej. Konkurs był rzeczą trudną i skomplikowaną, ale nadzwyczaj ciekawą i emocjonującą.

Nic też dziwnego, że w ten sposób pomyślana impreza ściągnęła na start radjorajdu rekordową ilość zawodników. Ogółem zgłosiło się 34 motocyklistów. Na starcie było więc tłoczno. Nie naruszyło to jednak wcale porządku, który był wzorowy. Policja zdała tutaj jeszcze raz swój trudny egzamin, a organizatorzy w osobach p. p. ze Strzelca spisali się wyśmienicie.

Prawie wszyscy zawodnicy przybyli na metę punktualnie. Decydująca walka rozegrała się więc w konkursie jazdy powolnej.

Tutaj najlepszy czas miał Kalinowski 87 sek. przed Kurecem 85 sek. i Kliberem 81 sek.

W ogólnej punktacji zwyciężył jednak Włodzimierz Kurec ze Strzelca, zdobywając 85 pkt. Drugie miejsce zajął motocyklista W. K. S. z Suwałk Filipow 80 pkt., a trzecie dopiero Kleber Tadeusz z Wil. T. C. i M. 70 pkt.

Na dalszych miejscach zanotowano następujące nazwiska: Rudek (Strzelec), Hermanowicz (Strzelec), Wajnberg (Strzelec), dr. Puchowski (W. T. C. i M.). Baas (Strzelec), Rabinowicz (Strzelec). Bohdanowicz (W. T. C. i M.), Kalinowski (K. P. W.) i inni.

Wypadków żadnych nie było. Zawodnicy ukończyli wszyscy zawodnicy, którzy w doskonałych humorach przejechali imponującą defiladą przez ulice miasta.

Propagandowo radjorajd wypadł wspaniale. Na starcie i mecie gromadziły się tłumy widzów, które miały tu wielką przyjemność w słuchaniu koncertów orkiestry wojskowej 6 p. p. Leg.

Komisja sędziowska składała się z następujących osób: komandor por. Jerzy Gostkiewicz, inż. Janowicz, Rydlewski, dyr. W. ulewicz i red. J. Niecieck.

Rozdanie nagród przed mikrofonem rozgłośni wileńskiej odbędzie się w bieżącym tygodniu. O dniu i godzinie poinformujemy.

Wszyscy zawodnicy otrzymają piękne plakiety pamiątkowe

## A.Z.S. wznawia tradycję

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne w trójboju o nagrodę przechodnią, ufundowaną parę lat temu przez Ośrodek P. W., cieszyła się dużem powodzeniem i na starcie stanęła spora ilość młodych zawodników.

Dużo życia i walki prawdziwie sportowej wnieśli akademicy, których sekcja lekkoatletycz na po paroletniej likwidacji znów odżyła i doskonalle zaczyna prosperować.

Poszczególne konkurencje nie przyniosły nam zdecydowanego zwycięswa któregokolwiek zespołu, chociaż walka zawiązała się jedynie między AZS. i Ogniskiem. Dopiero ostateczne podsumowanie wszystkich punktów przyniosło zwycięstwo akademikom, którzy w składzie Kliks, Zacharewicz, Urbanowicz, Pynkan, Czasznicki, Rymowicz, Żyliński, Keppel, Rodziewicz i Nagórski nazbierali 15.133.86 pkt. przed Ogniskiem 14.983.55 pkt. i Sokołem 10.963.20 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

100 mtr. 1) Kliks, AZS. 11.5 sek.; 2) Małachowski, Ogn. 11.6 sek.; 3) Ballosek 11.6 sek.; 4) Żyliński 11.6 sek.

Dysk: 1) Rodziewicz AZS. 30 mtr. 06 cmt. 2) Grygorjew AZS. 29 mtr. 43 cmt.; 3) Pynkan AZS. 29 mtr. 16 cmt.

Skow wzwyż: 1) Ballosek (Og.) 2 Szymański (Sok.) i Pynkan AZS. po 160 cmt.

Skok wdal: 1) Małachowski Og. 6 m 18 cm. 2) Kliks AZS. m. 10 cmt.; 3) Rymowicz AZS. 5 m. 88 cmt.

Kula: 1) Aleksandrowicz Og. 11 m. 07 cm.; 2) Kliks AZS. 11 mtr. 01 cm.; 3) Piątkowski Og. 10 mtr. 84 cm.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Kliks 1.986.02 pkt., 2) Ballosek 1.765 pkt., 3) Małachowski 1.747,10 pkt.

Rozdanie nagród odbędzie się przed zawodami lekkoatletycznemi na zamknięcie sezonu, w dniu 14 października 1934 r.

*Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?*

# Sala posiedzeń Rady Miejskiej i Prezydjum Magistratu mieścić się będą w Ratuszu

Zarząd miejski wszczął w Funduszu Pracy starania o wyjednanie znacznej dotacji na przeprowadzenie gruntownej restauracji gmachu ratusza przy ulicy Wielkiej. Starania te, jak słychać, uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Roboty rozpoczęte zostaną w pierwszych dniach listopada r. b.

Po gruntownem odrestaurowaniu i remoncie gmachu, w ratuszu odbywać się będą posiedzenia Rady Miejskiej, gdyż, jak wiadomo, dotychczasowa sala posiedzeń w lokalu magistratu wobec zwiększonej obecnie liczby radnych jest za szczupła. Ponadto magistrat do gmachu ratusza postanowił przenieść część biur miejskich m .in. i działy prezydjalne. W ratuszu więc urzędować ma Prezydjum miasta.

# LECZNICTWO W UBEZPIECZALNIACH

Dowiadujemy się, że niefortunny zamiar wprowadzenia w Ubezpieczalni Społecznej zamiast lecznictwa specjalistycznego systemu lecznictwa, opartego na instytucji t. zw. lekarzy domowych, co miało nastąpić już w dn. 1-go października r. b., został wstrzymany.

W wyniku konferencji, jaka miała z p. Ministrem Opieki Społecznej delegacja Naczelnej Izby Lekarskiej, Zakład Ubezpieczenia na wypadek choroby zarządził zachować narazie obecny system lecznictwa, projekt zaś wprowadzenia domowych lekarzy oddać do omówienia i zaopinjowania Radom Lekarskim przy Naczelnych Lekarzach Ubezpieczalni.

Dopiero po wysłuchaniu tych opinij władze centralne powezmą ostateczną decyzję. (f)

# KRONIKA

**Poniedział. 1 Październ.**

**Dziś: Jana z Dukli, Remigjusza**

**Jutro: Aniołów Stróżów**

**Wschód słońca — godz. 5 m. 21**

**Zachód słońca — godz. 4 m. 47**

— **Przepowiednia pogody według PIM-a** Najpierw pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Rankiem miejscami mglisto. Ciepło. Słabe wiatry z południo-wschodu.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Filemonowicza i Maciejewicza( ul .Wielka 20), Miejska (ul. Wileńska); Chrościckiego (Ostrobramska) i Chomiczewskiego (W. Pohulanka) oraz wszystkie na przedmieściach.

## Z POCZTY

— **Nowe znaczki pocztowe.** W związku z wprowadzeniem nowej taryfy pocztowej, Min. Poczt i Telegarfów wprowadza w obieg z dn. 1 października r. b. nowe znaczki i kartki pocztowe, a mianowicie:

Znaczek 25 gr. z podobizną Marszałka Piłsudskiego, taki sam, jak znaczek 30 gr., wydany niedawno ku uczczeniu 20-ej rocznicy wyruszenia w pole Legjonów Polskich. Różnica jest tylko w kolorze, bo nowy znaczek jest koloru jasno-granatowego; znaczek ten ukaże się w sprzedaży w połowie października.

Znaczek z nadrukiem „25 gr.“, umieszczonym na znaczku 30 gr.

Znaczek z nadrukiem „55 gr.“, umieszczonym na znaczku 60 gr.

Znaczek z nadrukiem „1 zł.“, umieszczonym na znaczku 1 zł. 20 gr.

Znaczki 5 gr. i 15 gr. z godłem państwa, z nadrukiem „Port Gdański“.

Wydane zostaną także nowe kartki pocztowe ze znaczkiem 15 gr., pojedyńcze i z opłaconą odpowiedzią oraz kartki pojedyńcze ze znaczkiem 25 gr. i 30 gr. do obrotu z zagranicą. Pozatem wprowadza się kartki z nadrukiem „15 gr.“ na znaczku.

W związku z obniżeniem opłat pocztowych Min. Poczt i Telegrafów, ze względów oszczędnościowych, zmuszone będzie czasowe zwykłe kartki 15-groszowe nowej edycji zastępować kartkami z pozostałych zapasów, przedrukowanemi na wartość 15-groszową. Po wyczerpaniu zapasu przedrukowanych kartek, Min. Poczt i Telegrarów wprowadzi do sprzedaży kartki nowej edycji ze znaczkiem 15-groszowym.

## ZE ZWIĄZKOW I STOWARZ.

— **Z Towarzystwa Opieki nad zdolną a niezamożną młodzieżą Szkolną w Wilnie.** Dnia 28 września b. r. odbyło się Zebranie Organizacyjne T-wa, na którem wygłosił referat o celach i zadaniach Towarzystwa p. W. Kordowicz. Następnie pod przewodnictwem p. H. Karasia przystąpiono do następnych punktów porządku dziennego. Przewodniczący odczytał statut T-wa który po dłuższej dyskusji został przyjęty w brzmieniu przedłożonem. Następnie wybrano Zarząd T—wa oraz prezesa w osobie p. W. Kordowicza.

Po Zebraniu Organizacyjnem Zarząd odbył zebranie, na którem ukonstytuował się i podzielił pracą, a mianowicie: wiceprezes p. F. Łukaszyński, sekretarz p. J. Godlewski, z-ca sekretarza p. Frawdzikowa, która przyjęła również obowiązek zorganizowania agend T-wa, skarbnik p. M. Jamontowiczówna, z-ca skarbnika i kierownik Funduszu Stypendjalnego p. J. Dziadul, kierownik propagandy p. E. Kieturakis oraz członkowie Zarządu p. p. J. Woszczak, J. Dyrmo i E. Kozakiewicz.

W skład Komisji ewizyjnej Zarządu T-wa weszli: p. p. H. Karaś, J. Szkop, K. Bieliński, W. Januszkiewicz i J. Duchnowski.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Sesja Centralnego Zarządu Żydowskiego Instytutu Naukowego** rozpoczęła się dziś. Na posiedzenie są oczekiwani J. Leszczyński (Czechosłowacja), Czerikower (Francja), J. Mark (Litwa), dr. J. Schipper, N. Majzel, N. Pryłucki (Warszawa), z Wilna zaś udział biorą Z. Rejzen, dr. M. Weinreich, Z. Kałmanowicz. Na porządku dziennym sprawa dalszej działalności Instytutu. **Akademja** z okazji sesji centr. zarz. Ż. I. N. odbędzie się dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Konserwatorjum (Końska 1). Z referatami wystąpią m. in. dr. M. Weinreich, N. Pryłucki, J. Leszczyński, J. Mark. dr. J. Schipper.

## NADESŁANE



# Skradli 3500 zł.

**Przedwczoraj kiedy p. Krupieńczyk właściciel restauracji Georgesa na rynku Drzewnym zakupywał rybę dla bufetu, jacyś złodzieje po wywołaniu sztucznego tłoku, wykradli mu z kieszeni portmonetkę zawierającą 3500 zł.**

**Pieniądze te przeznaczone były na pokrycie podatku, które K. miał tegoż dnia wpłacić do kasy Izby Skarbowej.**

**Policja wszczęła niezwłocznie dochodzenie aresztując kilku znanych policji kieszonkowców, którzy uwijali się tego dnia na rynku.**

**Narazie, jednak, na trop sprawców nie zdołano natrafić.**

**Dalsze dochodzenie w toku.**

# Teatr i muzyka

## TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś, w poniedziałek** dnia 1-go października o godz. 8-ej wiecz. dana będzie poważna komedja M. Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość“. Sztuka ta wzbudza żywe zainteresowanie i dyskusje dzięki ciekawemu problemowi etyczno-moralnemu. W rolach głównych — T. Suchecka i M. Bay-Rydzewski. Ceny propagandowe.

— **Jutro. wtorek** 2 października o godz. 8-ej w. „Zwyciężyłem kryzys“.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **„Orłow“ — po cenach propagandowych.** Występy J. Kulczyckiej. Dziś ukaże się po raz 33-ci melodyjna operetka „Orłow“, która zdobyła sobie wyjątkowe powodzenie. W roli głównej J. Kulczycka i K. Dembowski na czele pierwszorzędnych sił artystycznych. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **„Cyrkówka“.** — Jutro grana będzie w dalszym ciągu słynna operetka Kalmana „Cyrkówka“. Ceny miejsc zniżone.

— **Stały Teatr Objazdowy.** Dziś, w poniedziałek dnia 1 października Stały Teatr Objazdowy gra doskonałą sztukę w 3-ch aktach N. Druckiej p. t. „Zamknięte drzwi“ — w Drui, jutro we wtorek 2 października w Brasławiu. Obsadę sztuki stanowią pp.: Zofja Stachowicz, K. Zastrzeżyńska, A. Pawłowska, E. Ściborowa, A. Łodzinski, K. Dejunowicz, K. Vorbrodt i St. Skolimowski.

# Ofiary na powodzian

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie komunikuje, że saldo z dnia 28 września 1934 r. wynosiło zł. 52.624 gr. 61.

W dniu 29 września 1934 r. wpłynęło: Zebrano datki od dziatwy szkolnej, Szkoły Powszechnej w Torokańcach zł. 3.90. Pow. Kom. P. O. P. w Głębokiem zł. 50.00. Pracow. Wydz. Powiatowego Sejmiku w Oszmianie zł. 42.50. Gm. Kom. P. O. P. w Szumsku zł. 100.00. Pracow. Urzędu Gm. w Janowie zł. 21.65 Pow. Kom. P. O. P. w Wilejce zł. 50.00. Inż. Leśnictwa, Józef Lastowski, Wilno, Mickiewicza 42—5 zł. 50.00. Profesor USB. Wilno zł. 91.00. Państw. Seminarjum Nauczyc. Żeńskie w Trokach zł. 35.25. — Razem zł. 53.068.41.

II kl. B Gimn. T-wa Pedagogów ofiarowała 7 zł. 5 gr. na powodzian.

# Aresztowanie pomysłowych aferzystów

**W Wilnie i na terenie całej Polski grasowała para oszustów, nabierająca przez dłuższy czas różne handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa pod pretekstem zbierania ofiar pieniężnych dla różnych instytucyj społecznych.**

**Na terenie Wilna oszuści podawali się za małżeństwo. Małżonek podawał się za Jaxa-Chamca, w niektórych wypadkach za Gryfita Chamca, zaś właściwem jego nazwiskiem jest Gryf. Rzekomą małżonką okazała się jego przyjaciółka Władysława Skojda. Po długich poszukiwaniach para oszustów została zatrzymana przez policję łódzką.**

**Również w Łodzi proceder swój przestępcza para uprawiała dość długo. Jako „profesor“ Gryfita Chamiec rzekomy delegat P. W. zgłaszał się do różnych firm prosząc o ofiary pieniężne lub fanty na loterję, rzekomo urządzaną przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.**

**Pewnego dnia w tym celu zgłosił się do właściciela jednej z fabryk, lecz tam wzbudził podejrzenie i zwrócił uwagę policji.**

**Nad Gryfitą Chamcem rozciągnięto obserwację, a równocześnie zwrócono się do zarządu Kolejowego P. W. z zapytaniem, czy istotnie upoważniono kogoś do zbierania ofiar. Odpowiedź zarządu P. W. spowodowała, że w tych dniach do hotelu, w którym mieszkała para oszustów zgłosiła się policja i obuch aresztowała.** (c).



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. $9^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. $9^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis